Nowohucki Biuletyn Solidarności

Nr 39/908 4 października 2006 r.

Krajowy Zjazd „Solidarności”

Mszą Św. w Bazylice Archikatedralnej pw. Św. Jakuba rozpoczęły się obrady XX Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” w Szczecinie. Mszę św. koncelebrował abp Tadeusz Gocłowski , który zaapelował w homilii o poszukiwanie tego co jest nam wspólne i drogie, o poszukiwanie dobra dla Związku i narodu, dobra wspólnego - bo taka jest „Solidarność”, która wyczuwa niezwykłą troskę o ludzi pracy, walczy o sprawiedliwość społeczną. Walka ta winna być traktowana jako staranie o właściwe dobro.

Na sali obrad po wprowadzeniu sztandaru i odśpiewaniu hymnu głos zabrał prezydent Lech Kaczyński. - Związek kiedy powstał był wielkim protestem przeciwko zniewoleniu także w stosunkach pracy, przeciwko narodowemu upokorzeniu - powiedział Lech Kaczyński. - Ten związek przy sprzyjającej opatrzności pozwolił obalić komunizm - dodał prezydent. Zdaniem Lecha Kaczyńskiego głównym zadaniem związku jest reprezentowanie interesów pracowników. Dodał również, że demokracja musi zakładać równoważenie interesów różnych grup społecznych.

Do delegatów zwrócił się również Michaił Szmakow, przewodniczący Federacji Niezależnych Związków Zawodowych Rosji, adresata Posłania do Ludzi Pracy I Krajowego Zjazdu Delegatów sprzed 25 lat. - Dzisiaj jesteśmy z wami w jednej rodzinie związkowej i razem walczymy o godną pracę, o prawo do oświaty i zdrowia, o swobodę samodzielnego podejmowania decyzji dotyczących obrony interesów pracowniczych, poprawy warunków pracy i życia - powiedział Szmakow.

Gościem XX KZD NSZZ „S” była także Główna Inspektor Pracy, Bożena Borys-Szopa. Jak powiedziała w swoim wystąpieniu w ubiegłym roku przeprowadzono prawie 94 tys. kontroli u 67 tysięcy pracodawców. Ponad połowa kontrolowanych pracodawców nie wypłaca wynagrodzeń lub płaci je ze znacznym opóźnieniem. Rośnie liczba przypadków nierzetelnego rozliczania czasu pracy, zaniżania liczby nadgodzin, przekraczania dopuszczalnych norm czasu pracy, pozbawiania pracowników prawa do wypoczynku i urlopu. Inspektorzy pracy zmuszeni byli w trybie mandatowym nałożyć grzywny o łącznej wartości 15 milionów złotych. Do sądów grodzkich skierowano ponad 2,5 tysiąca wniosków o ukaranie pracodawców łamiących prawo. Do prokuratury - 985 zawiadomień o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, dotyczących najczęściej nie wypłacania wynagrodzeń, fałszowania ewidencji czasu pracy i udaremniania lub utrudniania inspektorom czynności kontrolnych. Wielu pracodawców w naszym kraju z pełną premedytacją depcze ludzka godność, naruszając nie tylko prawa pracownicze, ale wręcz zastraszając swoich podwładnych. W stosunku do takich osób, świadomie łamiących prawo, niestety, dotychczasowy system restrykcji

dokończenie na str. 3

ZEBRANIE PRZEWODNICZĄCYCH

W ubiegłym tygodniu odbył się w Szczecinie jubileuszowy **XX Zjazd Krajowy Delegatów NSZZ „Solidarność”**. Uczestniczyli w nim dwaj nasi delegaci Władysław Kielian i Leszek Kochan. Obaj, z powodu ważnych spotkań w Katowicach i Dąbrowie, odbywających się akurat w ten poniedziałek, nie mogli osobiście przekazać przewodniczącym relacji z przebiegu Zjazdu. Krótką informację o Zjeździe przekazał więc Roman Wątkowski, który prowadził zebranie. Delegaci dokonali wyboru krajowych władz związkowych na kolejną kadencję, a w tym ponownie Janusza Śniadka na przewodniczącego Związku. Władysław Kielian został też ponownie członkiem Komisji Krajowej (więcej na ten temat na obok).

Informację o tym, **co wydarzyło się w ostatnich dniach**, jakie podejmowano działania i w jakich spotkaniach uczestniczono, przekazał wiceprzewodniczący Zarządu KRH Tadeusz Stasielak.

Związki zawodowe podpisały z pracodawcą porozumienie dotyczące **wprowadzenia w oddziale krakowskim nowych zasad udzielania urlopów dla pracowników naszego oddziału**. Sprawa ta była wcześniej, na wniosek organizacji związkowych, dyskutowana z dyrekcją, a echa tej dyskusji znalazły swoje odbicie także na łamach NBS-u (nr 26 z 5 lipca i późniejsze). Aneks do wydanego wcześniej w tej sprawie polecenia służbowego mówi o tym, że nowe zasady obowiązywać będą od nowego roku.

Druga informacja dotyczyła **spraw bhp**. Stałe monitorowanie stanowisk pracy pod kątem przestrzegania bezpieczeństwa pracy powinno przeciwdziałać powstawaniu zagrożeń dla zdrowia i życia pracowników. Służyć temu mają kontrole prowadzone przez inspektorów bhp i społecznych inspektorów pracy. Raporty z tych kontroli będą zdawane i omawiane raz w tygodniu. Prowadzone będą obserwacje zachowań pracowników; czy stosują się oni do przepisów bhp, a jeżeli nie, to jakie są tego powody (np. zła organizacja pracy, nieprawidłowy ubiór ochronny, czy zwykła lekkomyślność). Jak powiedział Andrzej Grabski, tego rodzaju kontrole stosowane są w całym Mittal Steel i prowadzone według określonej metodyki. Dane mówiące o tym, jak wygląda statystyka wypadkowości w Mittal Steel Poland za okres pierwszych ośmiu miesięcy bieżącego roku, które udostępnił nam Andrzej Grabski, przedstawimy w kolejnym biuletynie. Podamy również jakie są planowane w roku przyszłym nakłady na realizację planu poprawy warunków pracy. Plany poprawy warunków pracy, o jakich tu mowa, zostały zaakceptowane przez Oddziałowe Komisje BHP i zatwierdzone przez Dyrektorów Oddziałów.

Z kolei **omówiono sytuację w spółkach**, a głównie w tych, których udziały będące dotąd własnością Mittal Steel będą odsprzedawane nowym właścicielom. I tak pod koniec ubiegłego

kontynuacja na str. 2 i 5

CZŁONKOWIE KOMISJI ROBOTNICZEJ HUTNIKÓW

ROMAN WĄTKOWSKI - lat 48, żonaty, dwoje dzieci. W 1988 r. wybrany przewodniczącym „Solidarności" w Wydziale Remontów Elektrycznych, a rok później został członkiem Zarządu KRH. Przez jedną kadencję był delegatem na Zjazd Krajowy NSZZ „Solidarność". Obecnie wiceprzewodniczący Komisji Oddziałowej przy KRH.

- Czy rola „Solidarności" na przestrzeni ostatnich lat uległa zmianie?

- Na pewno tak. Przeistoczyliśmy się z szeroko rozumianego ruchu społecznego, którego zasadniczym celem była wolna, demokratyczna Polska, w związek zawodowy mający za zadanie obronę swoich członków, dbanie o podstawowe umowy z pracodawcą gwarantujące zapewnienie praw pracowniczych. Ta druga rola jest niestety mniej spektakularna i widoczna. Jest za to bardziej wymagająca, tak wiedzy, doświadczenia, jak i uporu. I niestety także jest mniej doceniana, nawet przez samych członków Związku. Decyzje podejmowane przez hutniczą „Solidarność", zwłaszcza te z ostatnich miesięcy po rozmowach z pracodawcą, nie należą do tych z gatunku „białe - czarne". I byłoby pół biedy, kiedy wszystkie organizacje związkowe mówiły by jednym głosem. Jedno mogę stwierdzić z pełną odpowiedzialnością i jednoznacznie - nikt, nikt na przestrzeni tych wielu lat nie może zarzucić „Solidarności", że dobro pracownika jest dla Związku sprawą drugoplanową.

- Od 17 lat jesteś redaktorem NBS-u. Jakie z tego punktu widzenia nasuwają się spostrzeżenia?

- Na łamach biuletynu staramy się przekazywać najistotniejsze informacje z życia Związku, pisać o sprawach kluczowych i pomocnych dla pracowników, a także o tych tematach jakimi żyje nasze środowisko. Staramy się je przekazywać w miarę czytelnie. Nie zawsze jednak informacje są prawidłowo odczytywane. Często zdarzało mi się przekonywać Czytelników, że cytowane na naszych łamach słowa to wypowiedzi pracodawcy, a nie strony związkowej. Musimy wiele rzeczy nadrabiać na naszych łamach, bowiem w Tygodniku Koncernu „Stal" sprawą nadrzędną jest image Mittal Steel Poland.

Nie próbujemy w biuletynie związkowym być wyrocznią, zwłaszcza w tematach pomocy prawnej. Istotne kwestie sygnalizujemy tylko po to, by pracownik dowiedział się o podstawowych przepisach i przysługujących mu prawach. W NBS wskazujemy również różnego rodzaju nieprawidłowości, jakie występują na niwie pracowniczej, tak w hucie, jak i hutniczych spółkach. Nawet kilkakrotnie z tych powodów byłem pozywanym do sądu. Jak na razie nie przegrałem żadnej ze spraw. A nawet gdybym przegrał, nie stanę się bardziej liberalny dla ludzi, których nadrzędnym celem jest pełna kieszeń, a nie życie, zdrowie i choćby minimalne prawa ich podwładnych.

- Zatem informacja w Związku jest bardzo istotna ...

- Ogromnie istotna. Nasi Czytelnicy mogą się dowiedzieć o szczegółach rozmów i negocjacji z pracodawcą. Staramy się także pokazywać, jakie stanowisko w poruszanych kwestiach zajmuje „Solidarność" i reagować na telefoniczne i osobiste kontakty z członkami Związku. Przekazujemy informacje z poszczególnych wydziałów i spółek. Nie zawsze są one optymistyczne, ale mogę zapewnić, że priorytetem jest ich rzetelne przekazywanie.

Na zakończenie chciałbym przypomnieć, że „Solidarność" to nie tylko największa organizacja związkowa w Mittal Steel Poland. To pewnego rodzaju wielka rodzina, której potrzebne są: odpowiedzialność, wzajemne zaufanie i życzliwość.

kont. ze str. 1

ZEBRANIE PRZEWODNICZĄCYCH

tygodnia dokonano zmian w Zarządzie i Radzie Nadzorczej ZOZ Centrum Medyczne, które zmienia właściciela. Spółkę przejmuje Szpital Ginekologiczno - Położniczy „Ujastek". Prezesem Zarządu został p. A. Michalski. Pracownicy objęci zostają wynegocjowanym przez związki Pakietem Socjalnym, z gwarancją pracy do roku 2009 (pisaliśmy o tym w nr 36 z 13 września). Ani PTS, ani „Hut-Pus", które są następne w kolejce, nie mają na razie nowych oferentów zainteresowanych wykupieniem akcji tych spółek. Przy okazji rozmów o spółkach wspomniano o Eko-Energii, gdzie trwają obecnie - jak to określono - „targi o nagrodę jubileuszową" dla pracowników przejętych z byłego Belmeru.

Jak się dowiedzieliśmy, trwa wizytacja spółek dokonywana z udziałem przedstawicieli Arcelora. Obecnie wizytowana jest Grupa Serwisowa, która zaopatruje mittalowski koncern w części zamienne.

Pytano, czy prawdą jest, że zgodnie z życzeniem pracodawcy rozeznawane są koszty utrzymania działów socjalnych i PKZP. Informacja taka, ale bardzo ogólnikowa i bez szczegółów, została przekazana związkom zawodowym. W tej chwili w zakładach naszego oddziału **trwają wybory do PKZP**. Do władz Kasy kandydują także członkowie „Solidarności" i liczymy, że po wyborach nasza związkowa reprezentacja będzie tam obecna.

Sporo emocji wywołała **dyskusja o nowych zasadach wynagradzania**. Wielu pracowników przekonanych, że stracą na nowym angażu, zgłasza się do swoich przewodniczących z pytaniem, co mają w tej sytuacji robić? Jednakże to nie przewodniczący są instancją odwoławczą, a odpowiednie służby pracownicze w naszym oddziale. Pracodawca stwierdził, że kto nie podpisze angażu nie dostanie dwóch pasków dla porównania, ani też nie zostanie mu w tym miesiącu wypłacony dodatek z tytułu „Hutnika" za wrzesień i 5 miesięcy 2006 r. Podobno kilkaset osób do tej pory nie podpisało angaży, a więc problem jest dość poważny. Dla większości osób porozumienie płacowe nie jest wystarczająco jasne, a brak odpowiednich algorytmów uniemożliwia im prawidłowe wyliczenie pensji po nowemu. Niestety, na sali nie było Leszka Kochana - osoby w tej sprawie najbardziej kompetentnej, bowiem w tym czasie uczestniczył on w spotkaniu poświęconemu akurat temu tematowi. O czym tam mówiono dowiecie się Państwo z jego tekstu zamieszczonego na str. 6. Jest tam m.in. informacja o trybie odwoławczym, gdy pracownik uzna, że nowe wynagrodzenie jest dla niego mniej korzystne.

Krzysztof Stypuła, zabierając głos w dyskusji, przypomniał, że związki podpisywały porozumienie pod presją, w obawie, że może w ogóle nie być podwyżek. Podpisywały więc w dobrej wierze. Natomiast służby pracownicze nie były przygotowane do realizacji zawartego porozumienia. Pracodawca ze swej strony powinien przygotować informację dla załogi dotyczącą tak ważnej dla wszystkich kwestii, jaką jest zmiana wynagrodzenia. Zdaniem Stypuły powinniśmy zażądać sześciu podwójnych pasków za 6 kolejnych miesięcy, aby pracownicy mogli przekonać się, jakie będą faktyczne skutki nowych angaży.

Roman Wątkowski zaproponował, aby na kolejne zebranie za dwa tygodnie zaprosić dyrektora Andrzeja Wypycha.

W tym tygodniu natomiast **zaproszono prof. Ryszarda Terleckiego**, historyka i publicystę, od 2006 roku dyrektora krakowskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej.

dokończenie na str. 5

dok. ze str. 1 **KRAJOWY ZJAZD SOLIDARNOŚCI**

okazał się nieskuteczny - powiedziała Bożena Borys-Szopa.

Zjazd miał za zadanie wybór władz związkowych na najbliższą 4-letnią kadencję. Zgłoszono trzech kandydatów na przewodniczącego NSZZ „Solidarność". W wyborach startowali: Jan Mosiński, Janusz Śniadek i Leszek Walczak. Wybory rozstrzygnęły się po drugiej turze. Janusz Śniadek otrzymał 178 głosów. Jego kontrkandydat, Leszek Walczak 68.

Delegaci wybrali także członków Komisji Krajowej. Połowa członków KK powoływanych jest z tzw. klucza, są to przewodniczący regionów i branż. 50 osób zostało wybranych już w I turze spośród delegatów na XX KZD. Członkiem Komisji Krajowej został z naszego Regionu m.in. Władysław Kielian. Przeprowadzono także wybory do Krajowej Komisji Rewizyjnej.

Delegaci przez aklamację przyjęli list do Ojca Świętego Benedykta XVI. Przedstawiciele „Solidarności" dziękują w nim za pielgrzymkę do Polski i proszą o modlitwę.

Związkowcy przyjęli również posłanie do ludzi pracy. Zaapelowali w nim do organizowania się w związki zawodowe. *„Zwracamy się do wszystkich ludzi dobrej woli o wsparcie dla wolnego ruchu związków zawodowych na całym świecie, szczególnie tam, gdzie nie są przestrzegane podstawowe standardy pracy, prawa związkowe i prawa człowieka. Do wszystkich pracowników zaś ponawiamy apel, którego realizacja stanowi fundament i rację bytu naszego ruchu: ORGANIZUJCIE SIĘ"* - czytamy w dokumencie.

Delegaci zdecydowali o przygotowaniu specjalnej konstytucji programowej związku zamiast uchwały programowej. Jak mówi Jacek Rybicki jest to pomysł Regionu Gdańskiego. - Co cztery lata pracujemy nad uchwałą programową. Chcemy przygotować taką konstytucję programową Związku a co cztery lata przygotowywać program Związku na daną kadencję - powiedział Rybicki. Przygotowana na Zjazd uchwała programowa zostanie przesłana do regionów i branż do opiniowania.

Biegnij po zdrowie i nagrodę

W następną sobotę, 14 października br. odbędzie się kolejny XII Bieg Memoriałowy im. Bogdana Włosika. Głównym organizatorem odbywającego się od 1995 roku biegu jest Międzyzakładowa Organizacja Związkowa NSZZ "Solidarność" Mittal Steel Poland S.A. - Kraków.

Start nastąpi 14 października 2006 r. o godz. 12.15 spod Bramy Głównej nowohuckiego kombinatu trasą przez al. Solidarności, plac Centralny, al. Gen. Andersa, ul. Ludźmierską, ul. Obrońców Krzyża kończąc się metą wyznaczoną tuż przed bieńczycką Arką Pana.

Na wielu zawodników **czekają bardzo atrakcyjne nagrody**, których fundatorami są wieloletni sponsorzy tej imprezy. Najwięcej nagród przewidziano dla najmłodszych uczestników; prócz głównych będą też dla nich liczne nagrody pocieszenia.

Zawodnicy - osobno kobiety i mężczyźni - klasyfikowani będą według kategorii wiekowych. Osobną klasyfikacją, co zrozumiałe, objęci będą zawodnicy zrzeszeni w klubach sportowych - a w nowohuckim biegu startuje krajowa czołówka.

Dolna granica wieku zawodników to 12 lat (rocznik 1994). Ponieważ impreza ta - zgodnie z życzeniem pomysłodawców - ma cel edukacyjny (odwołuje się do wydarzeń historycznych sprzed dwudziestu kilku lat) i służyć ma ponadto upowszechnianiu sportu wśród najmłodszego pokolenia, bardzo mile widziane są grupy młodzieży szkolnej zgłaszane przez swoich nauczycieli. Dodajmy, że szkoły, które wystawią najliczniejsze reprezentacje i których uczniowie zdobędą liczące się miejsca w swoich kategoriach wiekowych, otrzymują dodatkowe nagrody rzeczowe (np. komputery, sprzęt sportowy).

Zgłoszenia (osobiste, telefoniczne lub faxem) przyjmowane są od 2 października w siedzibie KRH NSZZ "Solidarność" w budynku administracyjnym "S" oddziału krakowskiego Mittal Steel Poland, Kraków, ul. Ujastek 1, kl. A, I p., pok. 103, tel. 012/290-37-62, 012/290-18-19, fax 012/290-37-68 lub 012/290-37-72.

Komitet Organizacyjny Biegu Memoriałowego im. Bogdana Włosika informuje, że w dniu 14 października 2006 r. nastąpi zmiana ruchu na trasie biegu: al. Solidarności - pl. Centralny im. R. Reagana - al. Andresa - ul. Ludźmierska - ul. Obrońców Krzyża - pl. B. Włosika (obok Arki Pana). Prosimy w tym dniu o stosowanie się do znaków drogowych ustawionych na tę okoliczność.

Szef Organizacyjny Biegu, Tadeusz Stasielak

Komunikat

Klub Honorowych Dawców Krwi przy Klubie Sportowym „Hutnik" w czasie Biegu Memoriałowego organizuje akcję krwiodawstwa. Krew będzie można oddać w specjalnie na tę okazję przygotowanej salce katechetycznej w Arce Pana od godz. 10.00 do godz. 14.00.

Pogodny Rajd Koksowników

W ostatni weekend koksownicy z krakowskiego oddziału wybrali się na corocznie zorganizowany - już po raz 37 - rajd górski. Głównymi organizatorami byli: Edward Porębski z „Solidarności" oraz Andrzej Liszka z NSZZ Pracowników, a komandorem rajdu szef zakładu Zbigniew Figiel. Rajd był świetnie zorganizowany, a trasa rajdu ciekawa, dzięki czemu większość uczestników wyprawy ją zaliczyła. Trasa wiodła od Wierchu Poroniec, poprzez Rusinową Polanę, Gęsią Szyję z zejściem do Wodogrzmotów Mickiewicza.

Po krótkim wypoczynku w miejscu noclegu (Bukowina Tatrzańska) organizatorzy przygotowali szereg konkursów i zawodów. W piłce siatkowej najlepszą drużyną okazała się drużyna Krzysztofa Kozaczki - „Wujka", za co otrzymała w nagrodę zgrzewkę piwa. Kolejna konkurencja - tenis stołowy - również była nagradzana, choć innymi już nagrodami (sprzętem sportowym). W kategorii juniorów (do 25 lat) zwyciężył Michał Dudziński, II m. zajął Patryk Zięba, a III m. Piotr Jamrogowicz. W kategorii seniorów (tych powyżej 25 lat) najlepszym okazał się Dariusz Kudelski, tuż za nim byli Dariusz Kręcisz i Adam Strugała. W damskim wykonaniu zawodów w przeciąganiu liny najlepsza była drużyna pod wodzą Oli Zając, a drużyna „Żółtych" okazała się najlepsza w wydaniu męskim. Dużym powodzeniem cieszyły się, co dziwiło tylko małe dzieci, zawody rzucania kółkiem ringo do szampana.

Rajdy koksowników mają często wiele osobowości. Tym razem był nim pan Tadeusz Kowalczyk - pełen werwy emeryt, opiekun drużyny i jednocześnie sędzia turnieju piłkarskiego.

Piękna pogoda była dopełnieniem udanego rajdu, a więc do zobaczenia za rok.

Uczestnik rajdu

43 Rajd Walcowników

PRACOWNICY ZB W GÓRACH STOŁOWYCH

43 Rajd Walcowników Zakładu ZB rozpoczął się w piękne czwartkowe popołudnie 21 dnia września, kiedy to trzema autokarami udaliśmy się do Lewina Kłodzkiego. Po kilkugodzinnej podróży dotarliśmy do ośrodka wypoczynkowego, gdzie po zakwaterowaniu i zapoznaniu z najbliższą okolicą oraz sąsiadami udaliśmy się na spoczynek. Utrudnienie organizacyjne stanowił brak noclegów w jednym miejscu, dlatego byliśmy rozlokowani w różnych budynkach, a 30 osobowa grupa uczestników zamieszkała około 3 km od głównego ośrodka.

Nazajutrz wyjechaliśmy do Czech, by zwiedzić sławne Adrszpaskie Skalne Miasto. Ten etap rajdu wymagał od uczestników wniesienia dodatkowej opłaty i indywidualnego zakupu biletów wstępu. Występujące tu, niezwykłe formacje skalne powstały z piasku osadzonego na dnie morza z okresu kredy. Utwardzony piaskowiec, ulegając przez tysiąclecia różnym procesom geologicznym, przybrał zadziwiające formy. Przyroda wyrzeźbiła skały tak, że doszukać się w nich można kształtu postaci ludzkich lub przedmiotów. Nazwy formacji skalnych wywodzą się z tradycji pierwszych wypraw do Skalnego Miasta, pozostałe nadane zostały w czasach współczesnych. Do najpiękniejszych zalicza się Dzban, Głowę Cukru, Starostę i Starościnę, Bliźnięta, Kochanków, Ząb i wiele innych oddziałujących na fantazję turysty. Niewątpliwie jest to jedno z najpiękniejszych miejsc wschodnich Czech.

Wspominając zwiedzanie atrakcyjnych miejsc Sudetów nie sposób pominąć osoby przewodnika p. Stanisława Wolińskiego - człowieka obdarzonego nie tylko niepospolitym wyglądem, ale także gruntowną wiedzą, żyłką gawędziarską i ciętym dowcipem.

Ze skalnego Miasta udaliśmy się do zamku w Nachodzie, gdzie z tarasu widokowego mogliśmy podziwiać rozległą panoramę Sudetów. Sam zamek zbudowany w stylu renesansowym i barokowym stanowi atrakcję dla zwiedzających, my z braku czasu podziwialiśmy go jedynie z zewnątrz skutecznie nadzorowani przez dwa niedźwiedzie brunatne.

Po zakupach w nachodzkim sklepie spożywczym udaliśmy się do Lewina odwiedzając po drodze urokliwy park w Dusznikach Zdroju. Wieczorem, po uroczystym otwarciu rajdu przez Kierownika Zakładu ZB p. Janusza Kantora, czekało nas ognisko (które rozpaliliśmy po wielkich trudach) z pieczeniem kiełbasek. Teren wokół ogniska, choć nierówny okazał się doskonałym miejscem do tańca. Tak w świetnych nastrojach pożegnaliśmy drugi dzień rajdu.

W sobotni poranek wyruszyliśmy na podbój Szczelińca - najwyższego szczytu w Górach Stołowych - 919 m npm. I tutaj czekała nas uczta dla oczu, ponieważ ciekawie ukształtowane skały, cudem uczepione stoków góry, jakby zaraz mające spaść nam na głowy, robiły fantastyczne wrażenie. Nagrodą za wejście na szczyt były przepiękne widoki na całe pasmo Sudetów zarówno po polskiej jak i czeskiej stronie. Niespodziewaną atrakcją okazało się uroczyste otwarcie Schroniska PTTK na Szczelińcu oddanego turystom po gruntowym remoncie. Niektórzy z nas zabrali na pamiątkę część wstęgi oficjalnie przeciętej przez miejscowego proboszcza i przedstawicieli lokalnych władz.

Szczeliniec z daleka przypomina gigantyczny klocek porzucony przez olbrzyma na prawie płaskim terenie. Przez rozległy szczyt góry prowadzi szlak turystyczny, na którym podziwialiśmy różnorodne formy skalne nie ustępujące swym pięknem Skalnemu Miastu. Kolejnymi etapami wędrówki były tarasy widokowe położone na różnych poziomach, z których oglądaliśmy rozległą panoramę okolic. Dodatkowo przeszliśmy przez Piekło (najgłębszą szczelinę - stąd nazwa góry), Czyściec (trudne podejście i wąskie gardło) do Nieba (naprawdę rajskie widoki). Podobnie jak w Skalnym Mieście formacjom skalnym nadano nazwy, stąd mieliśmy możliwość ujrzenia Mamuta, Słonia, Wielbłąda, Wiewiórki, Małpy, Krokodyla, Głowy Babci i legendarnej Księżniczki Emilki, która wzgardziła Duchem Gór i za karę wraz z orszakiem weselnym zamieniona została w kamień.

Spacer w wąskich szczelinach, pomiędzy olbrzymimi blokami skalnymi a także zejście do podnóża góry, z wiszącymi nad głową (na jednym włosku) ogromnymi głazami wywarł na wszystkich niezapomniane wrażenie.

Kolejnym etapem sobotniej wycieczki były Wambierzyce zwane Kłodzką Jerozolimą. Najważniejszym zabytkiem miasta jest monumentalna Bazylika pod wezwaniem NMP, będąca znanym sanktuarium i miejscem chętnie odwiedzanym przez pielgrzymów z całej Polski. Gotycka figura Matki Boskiej z Dzieciątkiem, obdarzona została przez Jana Pawła II w roku 1980 koronami papieskimi.

Sobotni wieczór zakończyliśmy tradycyjną biesiadą turystyczną, która pomimo zmęczenia uczestników rajdu przeciągnęła się do białego rana.

W niedzielny poranek, po uroczystym zakończeniu 43 Rajdu Walcowników dokonanym przez Kierownika Zakładu ZB p. Janusza Kantora, wyruszyliśmy w drogę powrotną do Krakowa. Organizatorzy eskapady zadbali, aby trasa powrotna nie dłużyła się nam zbytnio, dlatego mieliśmy okazję ujrzenia pięknych ostańców, czyli skał o przeróżnych kształtach otoczonych dziewiczą puszczą, a także poznania Polanicy Zdroju. Miasto mające ugruntowaną pozycję wśród światowych uzdrowisk uraczyło nas pięknymi pejzażami Gór Stołowych i Bystrzyckich oraz jakże potrzebnymi nam w tym dniu wodami leczniczymi. Serce miasta stanowi prowadzący wzdłuż Bystrzycy Dusznickiej deptak przylegający do Parku Zdrojowego. Na jego trzynastohektarowej powierzchni oglądaliśmy drzewa i krzewy pochodzące z różnych stron świata. W otoczeniu parku podziwialiśmy stuletni kościół pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP, dawny dwór jezuitów, pijalnię i Teatr Zdrojowy.

Pełni niezapomnianych wrażeń, w dobrych humorach, choć nieco zmęczeni wróciliśmy wieczorem do Krakowa, dziękując organizatorom Rajdu z ramienia związków zawodowych panom Krzysztofowi Stypule i Zbigniewowi Przybylskiemu za możliwość poznania pięknych zakątków naszego kraju i doznane przeżycia.

Dodatkowym plusem naszej eskapady była możliwość uzyskania wyjaśnień na jakże gorący temat - nowych angaży pracowniczych - od honorowego uczestnika Rajdu pana Zbigniewa Gąski Szefa Służb Pracowniczych MSP Oddziału Kraków.

Uczestniczka - JS

Komisja Turystyki Górskiej Hutniczego Oddziału PTTK zaprasza na wycieczkę w dniu 21 października 2006 r.

«KORBIELÓW»

Szczegółowy program wycieczki dostępny jest na stronie www.ktg.hg.pl lub w Hutniczym Oddziale PTTK.

Koszt wycieczki - 20 zł dla członków PTTK i korzystających z ZFŚS, 24 zł dla pozostałych osób. Koszt obejmuje przejazd, ubezpieczenie, opiekę przewodnika turystyki górskiej w czasie realizacji programu.

Informacje, zgłoszenia, wpłaty do dnia 17 października dokonać można w Hutniczym Oddziale PTTK os. Stalowe 16/2, tel. 012 680-48-20. Wpłaty dokonać można także na konto bankowe: PKO BP II O/Kraków 43 1020 2906 0000 1202 0013 5699 z dopiskiem „Korbielów" po wcześniejszym zapisaniu się na listę uczestników u kol. R. Martemianow tel. 012 290-42-47.

Wyjazd nastąpi w dniu 21 października 2006 r. o godz. 6.30 z al. Solidarności (obok DMR). Powrót do Krakowa przewidziano ok. godz. 20.00.

Kiedy R. Wątkowski zapraszał go na to spotkanie, wtedy nikt jeszcze nie wiedział, że gość nasz kandydował będzie na urząd prezydenta Krakowa. Dowiedzieliśmy się o tym z mediów, które poinformowały, że 17 września krakowski oddział Prawa i Sprawiedliwości ogłosił prof. Terleckiego swoim kandydatem w wyborach na ten urząd. Nic więc dziwnego, że całe spotkanie upłynęło pod znakiem wyborów samorządowych, a pytania dotyczyły spraw miasta i dzielnicy oraz programu, z jakim Ryszard Terlecki będzie startował w wyborach. Co ciekawe, ani jedno pytanie nie tyczyło się lustracji i „ipeenowskich teczek", których ujawnienia prof. Terlecki domagał się od samego początku. Zresztą już na samym wstępie nasz gość poinformował, że na czas kampanii wziął w IPN-ie urlop. Warto tu jednak przypomnieć, na co zwrócił uwagę Jacek Korbas, że to krakowski IPN pierwszy upublicznił twarze ubeckich i esbeckich katów (mowa o wystawie i książce „Twarze krakowskiej bezpieki"), a prof. Terlecki nie ukrywał, że przez pierwsze 5 lat pracownicy IPN odczuwali presję tych, co bali się ujawniania teczek.

Pytany o to, jakie zadanie uważa za najważniejsze do wykonania i które realizowałby będąc prezydentem Krakowa, wymienił promocję miasta i jego rozwój oraz podnoszenie komfortu życia jego mieszkańców. Kraków musi zrobić krok do przodu. To jedna ze stolic cywilizacyjnych Europy i tak Kraków powinien być postrzegany poza granicami naszego kraju. Taki wizerunek Krakowa trzeba tworzyć i propagować. A turystę nie tylko trzeba zachęcić do przyjazdu, ale też go tu zatrzymać, spowodować, aby zechciał przyjechać ponownie. Dobrym przykładem takich działań jest dla niego Wrocław, którego promocję z wielkim powodzeniem prowadzą władze miasta. Można też bardziej wykorzystać kontakty z miastami partnerskimi Krakowa, współpraca ta mogłaby zaowocować korzystnymi dla miasta kontraktami, dodatkowo wymianą kulturalną, międzyuczelnianą itp.

Zdaniem Terleckiego prezydent nie powinien być tylko urzędnikiem od dróg i mostów, tym powinni się zajmować kompetentni urzędnicy. Tacy, którzy nie boją się podejmować samodzielnych decyzji. Dzięki temu czas załatwiania spraw w Urzędzie Miasta znacznie by się skrócił. Obecnie urząd nie działa jak należy, odnosi się wrażenie, jakby się wewnętrznie zablokował. Trzeba to usprawnić. Na pytanie, czy nie sądzi, że stanowiska w Magistracie powinny być obsadzane w drodze konkursu, a nie według partyjnych wskazań, przyznał, że powinna to być przede wszystkim ekipa kompetentna. Także taka, do której można mieć zaufanie, ponieważ oni budują autorytet prezydenta, choć koniec końców to prezydent za wszystko odpowiada.

Wiesław Zając, radny nowohucki, wyraził opinię, że Kraków jest trudny w zarządzaniu. Czego innego wymaga stary Kraków, inne oczekiwania ma Nowa Huta. Uczciwy i wiarygodny kandydat to za mało, musi go wspierać fachowy sztab (*dowiedzieliśmy się, że szefem sztabu wyborczego jest Piotr Wiśniewski, który pracował dla Ziobro i Kaczyńskiego*). Jakie inwestycje planuje kandydat i jego ludzie - pytał W. Zając. Z jakimi bolączkami miasta ma zamiar się uporać? I jak widzi swoją przyszłą współpracę z klubami?

Nie ma planu rozwoju miasta, które rozrasta się chaotycznie - mówił nasz gość. Mieszkańcy narzekają na złą komunikację, katastrofalne korki, bardzo wysokie ceny mieszkań. Brakuje w tym koncepcji, ogólnego planu, a przecież miasto musi żyć, rozwijać się. W Europie stare, zabytkowe miasta, aby odciążyć zabytkowe śródmieścia budują nowe centra, gdzie przenoszą się urzędy, lokują nowe firmy, placówki handlowe i kulturalne. Zdaniem Ryszarda Terleckiego, władze miasta muszą myśleć perspektywicznie na wiele lat naprzód, nie tylko na czas swojej kadencji. Zaplanować rozwój miasta na 10-15 lat - to jego cel. Bardzo podoba mu się pomysł usprawnienia ruchu drogowego poprzez budowę komunikacji podziemnej. Uważa, że w naszym mieście ma to sens. Równie ważna jest budowa obwodnicy północnej, zarzucona przed wielu laty. Patrząc perspektywicznie, trzeba też pomyśleć o starych ludziach, samotnie mieszkających - miasto musi wziąć pod uwagę i tę, powiększającą się, grupę jego mieszkańców. Być może, powiedział, należałoby sięgnąć do rozwiązań stosowanych w krajach skandynawskich. Ale generalnie priorytetowe zadania to po pierwsze plan zagospodarowania, idea rozwoju przestrzennego miasta oraz poprawa bezpieczeństwa obywateli.

Jeśli chodzi o współpracę z Radą Miasta, to widzi ją jako ważny element w kontakcie z mieszkańcami. Sam też był radnym, w poprzedniej kadencji, nie będzie więc czuł się nowicjuszem w Magistracie.

Pytany o stosunek do związków zawodowych określił go jako pozytywny. W przeszłości związany z ruchem „Solidarności", widzi potrzebę tworzenia związków tam, gdzie łamane są prawa pracownicze. Jak wyraził się Mieczysław Gil, ten kandydat „ma stempel Solidarności".

Osoby, które osobiście znają kandydata mówiły, że jest on bardzo odważnym człowiekiem, a odwaga jest niezbędna do realizacji zamierzonych planów. Jeśli nie pomożemy mu w kampanii, mówiono, to prezydentem może zostać ponownie Majchrowski. Musimy sobie odpowiedzieć, powiedział jeden z dyskutantów, kto dla miasta będzie lepszy: czy biznesmen, przychylny tym, co robią w Krakowie duże interesy, czy historyk, dla którego miasto Kraków jest warte tego, by stać się znaczącym centrum europejskiej kultury oraz być miastem przyjaznym dla wszystkich jego mieszkańców. Wytykano Majchrowskiemu, że rozpoczął zbyt wiele inwestycji, na ogół drobnych, których terminy ukończenia dziwnym trafem przypadają na koniec jego kadencji, przez co ostatnimi czasy prezydent wciąż przecina jakieś wstęgi i oddaje nowo wyremontowane odcinki ulic. Teraz każdy może sobie odpowiedzieć na pytanie, dlaczego w Krakowie są takie korki na ulicach.

Ryszard Terlecki podziękował za możliwość spotkania i rozmowy z przedstawicielami hutniczej „Solidarności". Choć prawie codziennie ma spotkania z wyborcami, jednak trudno nie zauważyć pewnej rezerwy ze strony mediów, które promują obecnego prezydenta. Także i na to spotkanie ekipa krakowskiej TV nie dojechała, choć początkowo przyjęła zaproszenie.

Reorganizacyjne zamiary w LTE

Z inicjatywy działających w Zakładzie Energetycznym organizacji związkowych, w ubiegły piątek odbyło się spotkanie z kierownictwem LTE. Poświęcone zostało w głównej mierze informacji, która w ostatnim czasie zelektryzowała całą załogę zakładu, a związkowców wręcz poraziła - w wyniku restrukturyzacji liczebność załogi tego zakładu ma zostać ograniczona o ok. 500 osób.

Na początku kierownictwo przedstawiło ogólne informacje z wizyty w Nova Hut w Ostrawie, gdzie zapoznano się z organizacją pracy i strukturą tamtejszego zakładu energetycznego, który zatrudnia 494 osoby. Są one zatrudnione w elektrociepłowni (odpowiednik naszej siłowni i częściowo wydziału elektrycznego) oraz w drugim wydziale (odpowiednik pozostałej części wydziału elektrycznego oraz

dokończenie na str. 6

KOLEJNE SPOTKANIE W SPRAWIE PŁAC

Dnia 2 października odbyło się kolejne spotkanie administracyjno-związkowego zespołu ds. interpretacji nowych zasad wynagradzania pracowników Mittal Steel Poland. W trakcie spotkania ustalono, że wraz z wynagrodzeniem za wrzesień 2006r. wszyscy pracownicy Spółki otrzymają dwa "paski wynagrodzeń", celem porównania poprzedniego i nowego systemu wynagrodzeń. Nie rozstrzygnięto natomiast kwestii druku porównawczego "paska wynagrodzeń" za listopad 2006 r. - w tym przypadku strona związkowa tego "paska" się domaga, natomiast pracodawca jest do takiego pomysłu nastawiony niechętnie. Rozstrzygnięcie tego sporu powinno nastąpić wkrótce. Dodatkowo strona administracyjna poinformowała, że do czasu podjęcia stosownych decyzji wobec osób, które dotychczas nie wyraziły zgody na podpisanie "porozumienia zmieniającego", stosowane będą poprzednie zasady wynagradzania, co oznacza m.in. brak wcześniejszej wypłaty Karty Hutnika za okres 01.04.2006r. - 31.08.2006 r.

Ze spraw dotyczących naszego oddziału ustalono ponadto, że:

1) obliczanie wynagrodzenia oraz dodatkowego świadczenia w przypadku niezdolności do pracy spowodowanej chorobą odbywa się zgodnie z nowymi zasadami wypłaty. W przypadku, gdy taki system obliczania spowoduje w roku 2006 obniżenie wynagrodzenia pracownika za czas niezdolności pracownika do pracy wskutek choroby lub odosobnienia w związku z chorobą zakaźną lub też zasiłku chorobowego, do końca 2006 r. pracownikom będzie wypłacany dodatek wyrównawczy,

2) przyjmuje się następujący, trójszczeblowy tryb reklamacyjny związany z nowym systemem wynagradzania:

a) odpowiedzi udziela Szef Personalny Oddziału/Spółki,

b) w przypadku, gdy nie jest możliwe udzielenie odpowiedzi w trybie pkt. a), wyjaśnień udziela administracyjny Zespół ds. wyjaśnień w składzie: Pani Teresa Jakóbik i Pan Cezary Koziński,

c) w przypadku, gdy nie jest możliwe udzielenie odpowiedzi w trybie pkt. a lub b), wyjaśnień udziela Pracodawca po dokonaniu interpretacji zapisów "Porozumienia z dnia 10.08.2006r." przez administracyjno-związkowy zespół ds. wyjaśnień/interpretacji nowych zasad wynagradzania pracowników Mittal Steel Poland,

3) stronie związkowej udzielono informacji w zakresie:

- metody przeliczenia stawek godzinowych pracowników na płace miesięczne,
- sposobu "budowania" nowej płacy zasadniczej,
- problematyki większego lub mniejszego nominalnego czasu pracy danego miesiąca w kontekście wynagrodzenia "Karta Hutnika";

4) Dyrektor Biura Kadr i Płac Pan Andrzej Węglarz:

- ponownie przypomniał Stronie Związkowej, że zgodnie z informacją przekazaną w dniu 13.09.2006r. (ust. 3 protokołu) uruchomienie "funduszu 100zł", może zostać dokonane dopiero po udzieleniu przez Zespół wszystkich wyjaśnień/interpretacji,
- poinformował, że "zamknięcie" wypłaty za wrzesień 2006 r. nastąpi w dniu 04.10.2006 r.

5) Strony uzgodniły, że kwestie:

- wypłacanie nagród jubileuszowych w kontekście zwiększania się stażu pracowników, w związku z nowymi uregulowaniami (zaliczenie dodatkowych okresów pracy),
- zakwalifikowania do stopni szkodliwości prac wykonywanych w warunkach narażenia na promieniowanie jonizujące,

będą przedmiotem odrębnego spotkania w dniu 05.10.2006r. lub 09.10.2006 r.

dokończenie ze str. 5 **REORGANIZACYJNE ZAMIARY W LTE**

wydziały: wodny i gazowy). W Ostrawie nie ma za to laboratoriów, składowisk, magazynów, brygad remontowych, konserwacyjnych, biur ekonomicznych, rozliczeń energii i warunków przyłączania. Przedstawione zostało także wyposażenie działającej tam elektrociepłowni: kotły, generatory, urządzenia przemysłowe itp. Po prezentacji rozpoczęła się gorąca dyskusja związkowców z kierownictwem. Przedstawiciele załogi chcieli wiedzieć: Jak wysoka jest produkcja huty w Ostrawie? Jak duży jest teren obsługiwany przez zakład energetyczny? Jaki jest stan urządzeń energetycznych, gazowych, cieplnych i wodnych? Jaki jest stopień zużycia maszyn i urządzeń? Jakie są układy pomiarowe i teletechniczne? Jaka jest wysokość nakładów na remonty i kto je przeprowadza? Czy model ostrawski da się wprowadzić w krakowskim oddziale? I ostatnie, najistotniejsze pytanie: Co stanie się załogą LTE?

Kierownik LTE poinformował nas, że po powrocie z Ostrawy otrzymał polecenie, aby Zakład Energetyczny „przymierzyć" do modelu czeskiego. W związku z tym polecił kierownikom poszczególnych wydziałów, aby przedstawili na ten temat swoje propozycje i zmiany organizacji pracy. Propozycja kierowników wygląda następująco: wszystkie brygady dzienne zostaną wyłączone poza LTE, ruch zmianowy zostanie ograniczony o 50%.

Pytanie, które od razu nasuwa się przy powyższych stwierdzeniach to: czy krakowski Zakład Energetyczny przy braku wspomnianych brygad, laboratorium, biur, magazynów, składowisk i przy tak małej ilości pracowników może funkcjonować? Pewnie szanowni kierownicy, którzy tak ambitnie przykładają się do nowych schematów i ograniczania zatrudnienia szafując dowolnie liczbami pracowników, nie zdają sobie sprawy, że stracą swoje stanowiska, bo nie będą mieli kim kierować! Największy jednak niepokój budzi otoczka tajemnicy, która ma ukryć podejmowane działania i przymiarki. Odmawiana jest jakakolwiek informacja o reorganizacji - wszystko stało się tajemnicą. A więc kolejne pytanie: czy pracownicy są mało liczącymi się przedmiotami, którym nie wolno wiedzieć jakie są wobec nich zamiary?

Jedyną pozytywną wiadomością dla pracowników, którą związkowcy „wyciągnęli" od kierownictwa było stwierdzenie, że przyjęcie modelu ostrawskiego wiąże się z ogromnymi kosztami przy reorganizacji LTE. Pozostaje czekać na koleją odpowiedź, czy dyrekcja znajdzie na tę reorganizację pieniądze?

W dalszej części dyskusji związkowcy poruszyli także temat relacji pomiędzy kierownikami wydziałów a związkami zawodowymi oraz kwestię podziału premii, będącej w dyspozycji kierownika zakładu.

Na zakończenie spotkania kierownik LTE powiedział, że poleci kierownikom wydziałów zorganizowanie w tym miesiącu spotkań z załogą, na których przedstawiona zostanie informacja dotycząca zamiaru reorganizacji oraz udzielone zostaną odpowiedzi na wszystkie pytania i wątpliwości załogi.

Jedno jest pewne - Związek nasz bacznie przyglądał się będzie kierownictwu LTE w najbliższych poczynaniach dotyczących spraw ludzkich. W tej kwestii jesteśmy otwarci na współpracę.

Krzysztof Pfister

NOWOHUCKI BIULETYN SOLIDARNOŚCI

Pismo Komisji Robotniczej Hutników NSZZ "Solidarność".
Redakcja: Mirosława Wlazińska, Roman Wątkowski (red. odp.).
Tel. wew. 38-29, 37-57, tel/fax 0 290 37-72. Nakład 2 000 szt.
Numer zamknięto 03.10.2006 r. Do użytku wewnętrznego członków i sympatyków NSZZ "Solidarność".
E-mail: nbs.krh@poczta.fm, www.free.polbox.pl/k/krhhts